

Inż. Doboszyński w więzieniu

zajmuje cele, opróżnioną przez Parylewiczową Wielkanoc za kratami

Podczas kanikuły letniej 1936 r. wśród pozornego zacięcia politycznego uderzyła w drżące społeczeństwo jak grom z jasnego nieba wiadomość o zamachu myślenickim. Pisarz i myśliciel, współczesny apostoł zasad św. Tomasza z Akwinu, autor słynnej książki „Gospodarka Narodowa”, inż. Adam Doboszyński, na cze-

pracy naukowej. Pomimo regularnego trybu życia, nie uniknął panującego nagminnie grypy i przebył ją niedawno w dość ciężkiej formie. Obecnie jest już zdrow całkowicie. Sensacyjny szczegół: Doboszyński zajmuje cele, w której poprzednio siedziała Parylewiczowa.

Zdrowie matki

Od początku nie miał pobytu w więzieniu, ciężką chorobą Doboszyńskiego jest stan zdrowia jego matki. Opuścił ją już chorą, a wkrótce uznano stan jej za beznadziejny. Wszczęto wówczas starania o zezwolenie inż. Doboszyńskiemu na zobaczenie się z matką, lecz zabieg ten nie odniósł skutku wobec katarycznego w tej sprawie stanowiska premiera Składowskiego. Doboszyński odpowiedział głodówką i mimo interwencji rodziny i obrońcy adw. Stypulkowskiego — nie chciał jej przerwać. Uczynił to dopiero na skutek woli matki, która drżącą ręką doznała kilka słów do niego skieranych. Na szczęście katastrofy dano się uniknąć. Stan zdrowia p. Doboszyńskiej poprawił się, co przypisać należy, zdaniem lekarzy, przede wszystkim silnemu pragnieniu zobaczenia syna.

Spisek zbrojny

Wracając do procesu, wydaje się pewne, że oskarżenie Doboszyńskiego oparte będzie na aszeryzmie i pójdzie w kierunku dowodzenia spisku zbrojnego, a nie będzie stawiało zarzutów, o których się mówiło na początku sprawy, takich jak rozbój, przytłaczanie mienia żydowskiego i t. p. Kiedy wygotowany będzie akt oskarżenia i wyznaczony termin rozprawy — dotąd nie wiadomo, pomimo, że jak słychać, śledztwo jest już dawno ukończone.

Sąd przysięgłych

Warto przy tej okazji wspomnieć o kwestii trybu rozpatrywania procesu Doboszyńskiego i towarzyszy. Wobec pośpiechanego forsowania przez władze wymiaru sprawiedliwości zniszczenia sądów przysięgłych, wydawało się, że Doboszyński stanie przed zwykłym sądem państwowym. Przed sytuacją zmieniła się zasadniczo. Senat sprawę sądów przysięgłych odroczył i dziś znać należy niemal za pewne, że Doboszyński będzie odpowiadał przed trybunałem, powołanym na podstawie dotychczasowych przepisów o sądach przysięgłych.

Skutki majątkowe

Pewne echa w opinii wywołał stan interesów majątkowych Doboszyńskiego, którego majątek zagrożony był exekucją. Od exekucji udało się mienie Doboszyńskiego uchronić i w dalszym ciągu opiekują się nim

przyjaciele uwiecznionego oraz ludność okoliczna, wśród której cieszył się zawsze dużą popularnością. Z drugiej strony poważnie zagraża jego stanowi finansowemu wytoczony proces, gdyż władze dochodzą będą w powództwie cywilnym wysokich kosztów akcji policyjnej w związku z likwidacją zamachu myślenickiego.



Obrońca inż. Doboszyńskiego adw. Z. Stypulkowski.

Natomiast zapowiedziana powództwa cywilne ze strony ludności żydowskiej nie dojdą zapewne do skutku. Biegiem sprawy Doboszyńskiego opiekują się w Warszawie adw. Z. Stypulkowski, w Krakowie adw. Pozowski.

Sztuka „Trans”

W związku z pracami naukowymi i literackimi Doboszyńskiego, dużo mówiło się o sztuce dramatycznej p. t. „Trans”, napisanej w ostatnim roku. Rekopis sztuki złożony został w teatrze Narodowym, który jednak nie zdecydował się jej wystawić. Obecnie toczą się na ten temat pertraktacje z jednym z większych teatrów prowincjonalnych.

Spokój i opanowanie

Do informacji tych dodać należy, że mimo ciężkiej przebiegu choroby zachował całkowitą równowagę ducha. W krótkich rozmowach z obrońcami wykazuje w równej mierze spokój i opanowanie jak przenikliwy sąd i doskonale zorientowanie nie tylko w szczegółach faktycznych, ale i w stronie prawnej procesu. Nie wątpił też stanowisko jakie zajmował podczas rozprawy będzie wynikiem głębokich przemyśleń i dojrzałej decyzji, powziętej podczas długich dni spędzonych za kratami więzienia św. Michała.

Czy wiceminister Sokołowski chce zwalczać bojkot?

Pisma żydowskie doniosły o statnio o interwencji przedstawicieli kupiectwa żydowskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W ostatnich dniach udali się przedstawiciele Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce, na czele z adw. Zundelewiczem i M. Goldsteiderem do ministerstwa, gdzie przyjęci zostali przez wiceministra Sokołowskiego. Żydzi ci w ciemnych barwach przedstawili położenie kupiectwa żydowskiego wobec rosnącej z dnia na dzień nieprzerwaną falą akcji bojkotowej

we wszystkich miastach miasteczkach, a nawet wsiach polskich. Szczególnie płaciliwie narzekali na okolicę Śląską, gdzie podobno do akcji bojkotowej przyłączył się magistrat m. Katowic.

P. minister, jak donosi dalej prasa żydowska, przychylnie ustosunkował się do wszystkich wywodów delegacji kupców — żydów i. prosił o dowody. Wówczas dopiero obiecał podjąć odpowiednie kroki mające na celu złagodzenie akcji bojkotowej.

Aresztowania narodowców w Wilnie

P.A.T. twierdzi, że to sprawcy wybuchu petardy w lokalu Stronnictwa Narodowego

WILNO, 26. 3. Policja polityczna przeprowadzając śledztwo w sprawie wybuchu petardy w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej, aresztowała pp. Waldemara Olszewskiego, Świechowską, Olszewską, Ostanówkę i Alberta Kropiwnickiego — prezesa Młodzieży Wszechpolskiej w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie. Przebywający w szpitalu Narodowski ma być przewieziony do szpitala więziennego.

Urzędowa agencja PAT donosi

o tych aresztowaniach pisze, że wszyscy aresztowani przyznali się do podłożenia szeregu petard w Wilnie, oraz że ujawniono podczas przeprowadzanych rewizji większą ilość gotowych do użycia bomb — petard, materiałów wybuchowych, mechanizmów zegarowych do bomb oraz broń palną.

Ze względów zrozumiałych, powstrzymujemy się od komentowania doniesień urzędowej agencji PAT w tej sprawie.

Umowy polsko-czechosłowackie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”

Cały ostatni numer Dziennika Ustaw zawiera jedynie szereg umów polsko — czechosłowackich, a mianowicie:

1. Umowę o wzajemności w prawach spadkowych, przewidującą dla trybu spadkobrania właściwość prawa tego państwa, którego obywatelem był spadkodawca w chwili śmierci, oraz ustalającą zasadę równego traktowania obywateli stron umawiających się. Uprzednio w roku 1925 zawarto z Republiką Czechosłowacką konwencję o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu spadków.
2. Umowę o wzajemnym wykonywaniu tytułów egzekucyjnych, oraz o wzajemności w sprawach upadłościowych, przewidującą uproszczony tryb wykonywania tytułów egzekucyjnych, wydanych przez sądy jed-

nego państwa na obszarze drugiego państwa oraz wzajemne powiadania nie o otwartych upadłościach, przy czym jednak upadłość otwarta w jednym państwie nie dotyczy majątku upadłego dłużnika, znajdującego się w drugim państwie.

3. Konwencję handlową i nawigacyjną ustalającą klauzule największego uprzywilejowania dla obywateli obu stron, trudniących się handlem i wprowadzającą dla wielu towarów ulgowe cła konwencyjne zarówno polskie, jak i czeskie oraz jednakowe wzory świadectw pochodzenia, legitymacje komiwojażerów i t. d.

4. Konwencję sanitarno — weterynaryjną, normującą zasady obrotu zwierzętami i ich produktami z punktu widzenia sanitarnego (ochrona przed zarazą, świadection pochodzenia i t. p.).

Składając
i życzenia wielkanocne
Klientom
naszych
DZIAŁÓW UBEZPIECZEŃ UMOWNYCH
(dobrowolnych)



POWSZECHNY

Z A K Ł A D

UBEZPIECZEŃ

WZAJEMNYCH

WARSZAWA, KOPERNIKA 36. 40

DYREKCJA
UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ

przypomina,
że P. Z. U. W.
ubezpiecza
wszelkie mienie
od ognia

gradobicia
kradzieży z włamaniem
i rabunku
odpowiedzialności
cywilnej
następstw nieszczęśliwych wypadków
uszkodzeń samochodów
(auto-casco)

KAPITAŁY ZAPASOWE
działów umownych

wynoszą ca. Zł. 6.000.000.—
co łącznie ze 134-letnią tradycją
zapewnia naszym Klientom
łanłość w kalkulacji składki,
pewność, solidność,
szybkość w regulowaniu szkód.

Informacje i zgłoszenia: Oddział Umownych Ubezpieczeń przy Inspektoracie Województwa P. Z. U. W., Inspektorzy w miastach powiatowych oraz liczne placówki agencyjne

Uczciwa sprzedaż na raty

Kupowanie towarów wyłącznie za gotówkę staje się w dzisiejszych czasach nie tylko w Polsce ale i w krajach zamożniejszych od nas, zjawiskiem coraz rzadszym, i kupiectwo polskie musi się liczyć z faktem bardzo ważnym, że masy rzesz kupujących przechodzą do kupna niemal wszystkich na raty.

Spółeczeństwo nasze jeszcze do niedawna odnosiło się z pewnym uprzedzeniem do kupowania na raty a nawet z wielką nieufnością i sceptycyzmem, wychodząc z założenia, że cena przy kupnie na raty zawsze jest wyższa niż cena gotówkowa. Mniemanie takie ma swoje uzasadnienie, bowiem większość kupców żydowskich, którzy nie mają cen jednolitych i stałych, lecz na każdy artykuł posiadają kilka a czasem nawet kilkanaście cen, zależnie od klienta, przyzwyczajali ludność chrześcijańską do targowania się. Jest to fatalny zwyczaj wschodni, który się u nas zakorzenił, i z którym należałoby koniecznie skończyć. Temat ten był już poruszany na łamach „Tygodnika Handlowego”, ale trzeba ciągle do niego powracać. Klient chrześcijański, wchodzący do magazynu żydowskiego, z góry jest przygotowany na to i po prostu uważa to za nieodłączną część życia. Jest to jednak nieuczciwość, że będzie się musiał targować, że będzie musiał jak najwięcej urwać od ceny, jaką mu powie ekspedient żydowski — w przeciwnym razie, sądziłby, że przepłaca. To się już tak utarło i tak jest od długich lat w Polsce. Przykry ten zwyczaj targowania się przenosiła klientela polska na kupiectwo chrześcijańskie, które — mając towar ściśle kalkulowany z zarobkiem minimalnym, uczciwym, nie może po prostu nie albo tylko bardzo niewiele ustąpić od swoich cen sprzedażnych. Stąd pochodzi niesłuszne i nieczym nieusprawiedliwione zdanie ogółu, że „u żydów wszystko można taniej kupić niż u chrześcijan”. Jest to dedukcja najzupełniej fałszywa i na nieczym realnym nieoparta, bo jeżeli ja u żyda wytarguję n. p. od ceny 100-złotowej powiedzmy 15 złotych, to jakąż mam gwarancję, że nie zostanę pomimo to „nabrany” czyli że jeszcze przepłacę, względnie gdybym się był targował natarczywie i energicznie, to może byłbym kupił towar nie za 85 złotych a np. za 60.

Co z tego wynika i jak nazwać tę „łanłość” żydowską czyli „elastyczność” cen żydowskich? Sądymy, że nie inaczej jak nieuczciwością wobec klienta, bo wszak cena podana na wstępie klientowi jest bezsporną fikcją. Czyż taki handel można nazwać uczciwym? Sądymy, że wszyscy przyznają, że nie. Naszym zdaniem społeczeństwo polskie winno g-

każać stanowczo więcej zaufania i wiary do firm chrześcijańskich i jesteśmy pewni, że nie na tym nie wyjdzie. Mamy nie tylko w stolicy, ale w całej Polsce spory zastęp firm o wyrobionej marce i ustalonej opinii, firm, które starają się zawsze dogodzić klientowi zarówno pod względem doboru towaru jak i co do warunków zapłaty. I tu wracamy do kwestii kupna na raty.

Mówiło się dawniej, że tylko u żydów można kupić na raty, oczywiście przepłacając, — w rzeczywistości tak nie jest, bo i firmy chrześcijańskie także sprzedają na raty, choć nie wszystkie i nie każdemu, bez potrzeby przepłacenia. Mamy tu na myśli poważną instytucję polską jednoczącą przeszło 150 firm chrześcijańskich, znaną już dziś każdemu w Warszawie pod nazwą „Spółka Towarowa Kupców Polskich”. Spółka ta powstała parę lat temu z inicjatywy grona kupców warszawskich i powzięła sobie za cel spełnianie roli agenta między klientelą zamierzającą kupować na raty a kupcami. Nawijając kontakt z obu stronami. Spółka umożliwia każdej osobie posiadającej jakiś taki stały dochód, nabycie towarów na dogodne warunki, spłaty ratami po cenach normalnych. Źródła zakupów, z którymi pracuje Spółka, są wyłącznie chrześcijańskie, dają pełną gwarancję solidności nabywanych towarów. Bony spółki umożliwiają każdemu kupno towaru na raty w najpoważniejszych i najsolidniejszych firmach warszawskich. Kupujący bynajmniej nie jest skrupowany w wyborze źródła zakupów: obszerny spis firm, współpracujących ze Spółką, umożliwia każdemu zaopatrzenie się w potrzebne mu towary w dowolnie wybranej przez niego firmie. Nie więc dziwnego, że przy tak praktycznej pojętej działalności Spółki z dniem każdym wzrastają zastępy osób, korzystających z jej usług. Kupujący poznali już też na wartości żydowskich „udogodnień” przy robieniu zakupów na raty.

Dotychczasowa działalność Spółki Towarowej Kupców Polskich wzbudziła całkowite zaufanie zarówno u kupców współpracujących z nią, jak też w najszerszych kołach społeczeństwa stolicy. To też Spółka wykazuje coraz większą żywotność, rozszerzając zakres swojej działalności. Widzimy więc, że myśl inicjatorów okazała się nader celową i w skutkach owocną. Mocna postawa finansowa, zaufanie i zadowolenie klientów oraz umiędzynarodowienie Spółki rokuje jej pożytecznej placówce handlowej dalszy świetny rozwój. K

Walka o polską wolność

Dziś wieczór dzwony rezurekcyjne obwieszczają znów wszystkim, którzy wierzą, że walka o wcielenie w życie praw i zasad, za które umarli na krzyżu Zbawicieli — trwa. Walka ta przybiera nawet na sile. Szeregi wyznawców Chrystusa krzepną i gotują się do boju.

W tej chwili warto się zastanowić nad tym, o co idzie ta walka?

Dając ludzkości więcej niż najdoskonalsze zasady etyczne, bo po prostu Boskie — Chrystianizm podjął zarazem walkę o wolność; bo tylko działanie człowieka wolnego może być zasługą. Im więcej wolności — tym więcej zasługi moralnej, tym wyższy poziom, na który wznieść się może człowiek, naród, czy ludzkość.

Pierwszy etap walki o wolność kończy się dopiero w naszych czasach. Mam na myśli zniszczenie niewolnictwa. Choć jeszcze dziś tu i ówdzie na szerokim świecie zdarzają się formy życia, żywo niewolnictwo przypominające, ale głów na walka z niewolnictwem była wygrana już przed tysiącami lat.

Dziś rozpoczyna się wielka batalia o dalsze bastiony twierdzy społecznych, wolność ograniczających.

Trzeba zrozumieć jasno istotę tej walki, trzeba zrozumieć wielkie oszustwo wrogów prawdziwej wolności, oszustwo, pod którego ciężarem żyło ubogie stulecie.

Nie ma i nie może być prawdziwej wolności tam, gdzie nie ma wysokiego poziomu doskonałości moralnej człowieka. Materializm próbuje zniwiecyć nadprzyrodzone pobudki w walce o dobro, miały na ustach frazesy o „wolności, ale zarazem stwarzał

nowe formy niewoli.

Przypatrzmy się formom go spodarczym i społecznym, stworzonym w ubiegłym stuleciu: kolosom przemysłowym, gospodarce wielkiego kapitału, trustom sowieckim.

Zdani na łaskę i niełaskę dyktatorów pieniądza czy dyktatorów państwa czerwonych „carów” — chodzą w swym kieracie pracy codziennej bez żadnego wpływu na to, co się naprawdę w życiu rozgrywa. Są to nędzne przedmioty wielkiej polityki czy też wielkiej gospodarki. Sfera ich wolności kończy się tam, gdzie zaczyna się praca w kleracie.

Spójrzmy na literaturę, sztukę, twórczość naukową — czy jest tam wolność prawdziwa? Niby tak. Ale spójrzmy na nasze życie kulturalne — kto pierwszy powoła się okazując niezależność, ten skazany będzie po prostu na głód i nędzę. Czuwa dobrze zgrana, pracująca w ciszy, ale skutecznie, mafia sług „narodu wybranego” walcząco o ujarzmienie całego świata.

Mafia ta ma na ustach frazesy o wolności, ale wolność niszczy najskuteczniej przez zniszczenie jej najistotniejszej podstawy: moralności chrześcijańskiej.

Czyż można dać wolność stadu wilków, czy stadu świń — walczących o dostęp do koryta? Stado trzeba trzymać pod batem. Tylko ludziom dać wolność. A kto odbiera ludziom wiarę, to znaczy —

kto odbiera to, co w ludziach jest Boskiego, ten sprowadza ich do poziomu stada.

Może się to komuś wydać dziwne, że walka o wolność rozpocząć się musi od wypalenia gorącym żelazem zbrodni tych, którzy niszczą podstawy wolności. Ale to tak jest.

Budząc zrozumienie prawdziwego dobra w Narodzie, będziemy walczyć ze wszystkim, co jest symbolem zła. Dziedzictwo ubiegłej epoki materializmu — obojętne czy wyraża się ono w starszej formie kapitalizmu, czy w nowszej formie komunizmu, musi być z życia polskiego uprzątnięte.

Są zbrodnie, które popełnia nie przez jednych, niszczą wolność drugich. Bandyta, który strzela na ulicy do przechodniów, musi być ukarany, by dać przechodniom wolność. Człowiek, który podważa poczucie moralne społeczeństwa, wychowując w ten sposób bandydytów, musi być tym bardziej karany. Nowocześni zbrodniarze, którzy oszustwem, nie karany w dzisiejszym porządku prawnym i nie objętym żadnym z paragrafów dzisiejszych kodeksów karnych, okradają najszersze rzesze społeczeństwa, pchają je na drogę zbrodni.

Katolikom obca jest psychoza biernego „niesprzeciwiania się” złu. Wolni od tej psychozy, potrafili podjąć walkę z nowocześniejszymi formami zła, tak jak Chrystus przepędzał kupujących ze świątyni.

Ale pamiętać będą zawsze o tym, że celem walki ich na ziemi jest zapewnienie jak największej wolności, będącej pierwszym warunkiem doskonałości moralnej.

Ideał ten był w dziejach ideałem naszego narodu, a dziś staje się znów ideałem nowoczesnego nacjonalizmu polskiego.

O ten ideał walczyć będzie cały nowoczesny nacjonalizm polski, bez względu na dzielące go dziś jeszcze podziały. Bo podziały te są wynikiem tego, co ludzkie, czasem ambi cji grupowych czy jednostkowych, czasem świadomych intryg wrogów i nieświadomych intrygom ulegania. A jedność nowoczesnego ruchu narodowego opiera się o wspólną nam wszystkim wiarę w Boga, o podobne rozumienie potrzeb narodu polskiego i jego wielkiej roli historycznej opartej na dążeniu do wcielenia w życie ustroju opartego o zasady katolicyzmu.

Ruch nasz potrafi się uwolnić od wszelkich naleciałości obcych światopoglądów katolickich i narodowców: nie zawahał się wyciągnąć z tych założeń ideowych wniosków, które lekkiem i obawą napełnia ją ludzi słabego ducha, ludzi żyjących w cieniu myśli i poglądów ubiegłego stulecia. Naszym gorącym pragnieniem jest, by całe młode pokolenie narodowe w imię tych hasel zjednoczyło się w pracy nad budową nowej Polski.

Pierwszym etapem Jej Zmartwychwstania było oświeścanie niepodległości: koniecznej formy, mającej zawrzeć w sobie treść życia Narodu. Obecnie zbliża się decydujący etap walki o wypełnienie tej formy treścią — o budowę nowego ładu opartego o stare tradycje i stare prawdy.

W. Zaleski.

PRZEZ LUBIEŃ DO ZDROWIA

LUBIEŃ WIELKI k o t o
L W O W A

Najsilniejsze wody siarczane i znakomita borowina.

Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p.

Najnowsze urządzenia lecznicze!

Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca

Ryczałt 14 dniowy zł. 140.—

Ż A D A C P R O S P E K T Ó W I